



Z

wieści lasu



KALENDARIUM

sierpień / wrzesień 2014

08.08 - Wielki Dzień Pszczół, z tej okazji swoje bramy bezpłatnie otwarty parki narodowe: Tatrzański, Białowiecki i Wigierski. Na odwiedzających czekały atrakcje, m.in. przejście Pszczolej Ścieżki, warsztaty budowania domków dla pszczoł oraz gry edukacyjne

09.08 - Międzynarodowy Dzień Ludności

10.08 - Dzień Przewodników i Ratowników Górskich

12.08 - Międzynarodowy Dzień Młodzieży (ONZ)

15.08 - Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

19.08 - Światowy Dzień Pomocy

20.08 - CILP szkolenie poświęcone ochronie rzadkich zwierząt oraz mokradł

08.09 - Międzynarodowy Dzień Piśmienictwa

03-05.09 - Targi Gospodarki Leśnej, Przemysłu Drzewnego i Ochrony Środowiska Eko-Las, Mostki koło Świebodzina, więcej karolina.bartold-michalak@mtp.pl tel. 61 869 22 60, 114. zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego - Mostki koło Świebodzina (więcej informacji można uzyskać u Olgi Ciemnoczółowskiej z RDLP w Zielonej Górze tel. (68) 455-85-37, 601/312-184

06.09 - LGD „Z nami Warto” zaprasza na bezpłatny spływ kajakowy (18 km) pod nazwą „Pożegnanie lata na Warcie”. Start z przystani wodniackiej w Pyzdrach o godz. 10.00. Meta w Orzechowie o godz. 14-15.00. Więcej na www.znamiwarto.pl lub telefonicznie pod nr. tel. (61) 438-50-18), „Biebrzańskie Sianokosy” to już XIII edycja Mistrzostw Świata w Koszeniu Bagiennych Łąk dla Przyrody, której organizatorami są: Biebrzański Park Narodowy i Gmina Trzcianne. Więcej informacji o wydarzeniu www.biebrza.org.pl

10-12.09 - w Łagowie w ośrodku „Leśnik” oraz na Zamku Joannitów edukatorzy, pedagodzy i leśnicy dyskutować będą na temat: „Edukacja leśna - więcej niż nauczanie o lesie!”

16.09 - Międzynarodowy Dzień Ochrony Warstwy Ozonowej

16-18.09 - VII Konferencja „Geomatyka w Lasach Państwowych” CEPL w Rogowie (ul. Leśna 1). Więcej informacji na stronie www.geomatyka.lasy.gov.pl

18.09 - Międzynarodowy Dzień Geologa

18.09 - Międzynarodowy Dzień Turystyki, Światowy Dzień Monitoringu Wody

19.09 - Dzień Dzikiej Fauny, Flory i Naturalnych Siedlisk

20.09 - XVIII Ogólnopolska Pielgrzymka Leśników na Jasną Górę (Częstochowa), o godz. 11.00 - msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem księdza biskupa Stefana Regmuntę z udziałem księdza biskupa Edwarda Janiaka - krajowego duszpasterza leśników

21.09 - Międzynarodowy Dzień Pokoju oraz Bieszczadzkie I Mistrzostwa Polski Leśników w Półmaratonie Górskim oraz I Mistrzostwa Polski Leśników w Nordic Walking w Orelcu (www.zaporowymaraton.pl)

22.09 - Początek astronomicznej jesieni, Europejski Dzień bez Samochodu

24.09 - Akcja Sprzątanie Świata

Zestawił: WoJak

BEZ PILARZY, KONI I SPÓŁDZIELNI

Najważniejsze fakty z historii
Lasów Państwowych
i Nadleśnictwa Jarocin

str. 1-3

OD WYCINKI DRZEW PO NOWOCZESNĄ EDUKACJĘ

Rozmowa
z KRZYSZTOFEM SCHWARTZEM,
nadleśniczym Nadleśnictwa Jarocin

str. 4

AKTUALNOŚCI SIERPIEŃ 2014

Telegraficzny skrot
najciekawszych wydarzeń
miesiąca

str. 2-3

Leśnicy świętują 90-lecie Lasów Państwowych



Załoga Nadleśnictwa Jarocin wraz z Dyrektorem RDLP w Poznaniu Piotrem Grygierem - zdjęcie z okazji narady noworocznej (11.01.2013)

► NAJWAŻNIEJSZE FAKTY Z HISTORII LASÓW PAŃSTWOWYCH I NADLEŚNICTWA JAROCIN

Pierwsze decyzje dotyczące tworzenia administracji leśnej zaczęto podejmować po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. W 1920 r. utworzono cztery zarządy okręgowe lasów państwowych - w Warszawie, Radomiu, Siedlcach i Lwowie, które były nadzorowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe, któremu prezydent Polski Stanisław Wojciechowski powierzył gospodarowanie polskimi lasami, powstało w 1924 r. Stało się to za sprawą rozporządzeń z 28 czerwca o statucie polskich lasów państwowych oraz z 30 grudnia o organizacji i administracji lasów państwowych. Prawny i gospodarczy model polskiego leśnictwa ukształtował się w ciągu kilku następnych lat. W 1934 r. z inicjatywy Adama Loreta - pierwszego dyrektora LP przeprowadzono reorganizację. Zmniejszono wtedy liczbę dyrekcji do dziewięciu. Liczba nadleśnictw wynosiła wtedy

434. Lasy państwowe zajmowały wówczas powierzchnię ponad 3,3 mln ha.

Dynamiczny rozwój Lasów Państwowych przerwał wybuch II wojny światowej. Okupanci natychmiast wprowadzili swoją administrację leśną. Lasy mocno ucierpiały w wyniku działań wojennych, a wielu leśników zginęło w czasie walk na wszystkich frontach II wojny światowej. Szacuje się, że w czasie okupacji ok. 11 tys. leśników walczyło lub włączało się w czynny opór. Ponad 700 z nich zostało zamordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Przez całą wojnę leśnicy wspierali oddziały partyzanckie. Wydarzenia tamtego okresu upamiętniają liczne mogiły, rozsiane w lasach całego kraju.

Po wojnie państwo przejmowało na własność lasy, a także tartaki, zakłady przerobu drewna i innych produktów leśnych. Powierzchnia lasów państwowych zwiększyła się wtedy do ponad 6 mln ha. We-

dług stanu na 1 stycznia 1948 r. w 16 dyrekcjach Lasów Państwowych było 917 nadleśnictw, w tym trzy parki narodowe. Dalsze lata przynosiły kolejne modyfikacje systemu zarządzania państwowymi lasami. W latach 50-tych w miejsce 16 dyrekcji powstały dwa szczeble zarządzania: zarządy okręgowe (17) i rejonowe (137).

Lata PRL-u to czas narzucających odgórnie norm i wielkości pozyskiwanego surowca, co często kłóciło się z zasadami racjonalnej gospodarki leśnej. Kolejny przełom czekał Lasy Państwowe w latach 90-tych w związku ze zmianą ustroju. Zarządzanie lasami ujęto w ustawie o lasach. Jej uchwalenie w 1991 r. przesunęło akcenty działalności Lasów Państwowych w kierunku konieczności trwałego zachowania lasu i ciągłości jego wielofunkcyjnego użytkowania przez kolejne pokolenia. Wejście w życie tej ustawy spowodowało przemianowanie Naczelnego Zarządu LP w Dyrekcję Generalną

LP, a OZLP w regionalne dyrekcje LP. W 1994 r. nadano Lasom Państwowym nowy statut. Ustawa wprowadziła pojęcie Służby Leśnej.

Nadleśnictwo Jarocin w obecnych granicach utworzono 1 kwietnia 1972 r. z połączenia dawnych nadleśnictw Czeszewo, Jarocin i Kłęka. Lasy obecnego Nadleśnictwa Jarocin przed II wojną światową stanowiły głównie własność wielkich majątków ziemskich. Tylko około 2.850 ha lasów ze znaczną powierzchnią użytków rolnych należało do przedwojennego Nadleśnictwa Czeszewo. W 1945 roku na mocy dekretu PKWN, na terenie Ziemi Jarocińskiej, podobnie jak w całym kraju, upaństwowiono wszystkie lasy majątkowe i lasy drobnej własności niemieckiej. Obecnie nadleśnictwo zarządza w imieniu Skarby Państwa lasami i gruntami na obszarze 1.304 km kwadratowych, w tym gruntów pokrytych drzewostanem jest 21.599 ha o wartości 871.128.131 zł (prawie 900 mln).

Oprac. (ls)



Zaloga Nadleśnictwa Jarocin (2002 r.)



Nieistniejący już park maszynowy i obsługująca go część załogi pracowników z Działu Transportowego z 1982 r.



Dzisiaj najcięższe prace wykonujemy już przy wsparciu wyspecjalizowanych maszyn, narzędzi i ludzi z Zakładów Usług Leśnych. Prócz nas po lesie poruszają się lub kroczą maszyny rodem z ekranu filmów science-fiction. Zapewniają one ludziom większe bezpieczeństwo dla zdrowia i życia usprawniając jednocześnie ergonomię prac (2012).



Fot. 1968 Archiwum rodzinne p. Krawczyk

Na zdjęciu Stanisław Krawczyk, dziadek Wiesława - obecnego leśniczego Leśnictwa Tumidaj, nadzorujący postęp prac odnowieniowych (gat. sosny) na terenie Uroczyska Roszkówek



Budynek byłego biura Państwowego Nadleśnictwa w Czeszewie pełnił na przestrzeni lat wiele funkcji



Leśnictwo Brodowo (tak jak kilka innych) dzisiaj już nie istnieje, pozostali po nim jedynie ludzie i budynki. Na zdjęciu leśniczy Hubert Nowak 2000 r.



W wyremontowanym obiekcie w 2008 roku powstaje nowoczesny Ośrodek Edukacji Leśnej „Centrum Zarządzania Łęgami”. Od tej pory obiekt pełni dwie funkcje: służbową (biuro leśnictwa Czeszewo) i edukacyjną.

Nadleśnictwo bez pilarzy, koni i spółdzielni

Zdaniem pracowników Nadleśnictwa Jarocin największy skok cywilizacyjny w 90-letniej historii Lasów Państwowych nastąpił w ciągu ostatnich 15 lat. - Prawdziwa rewolucja nastąpiła w dziale, który prowadzę, czyli w „użytkowaniu lasu”. Zmieniła się sama technika pozyskiwania drewna. Na początku ścinano je tylko siekierami. Później nastąpiła epoka pil ręcznych typu „twoje-moje”. Używane były w czasie przedwojennym, międzywojennym, ale również i po zakończeniu okupacji. W latach 60-tych pojawiły się pierwsze pilarki spalinowe. Do obsługi tych potężnych urządzeń potrzeba było jednak dwóch pracowników. W następnym dziesięcioleciu pojawiły się takie, które mogła już obsługiwać jedna osoba. W tej chwili większość ścinki wykonuje się nadal w taki sposób, ale pilarki ręczne są już lekkie, ergonomiczne i często wyposażone w układy elektroniczne. W latach 80- i 90-tych w lasach zaczęto wprowadzać tzw. maszyny operacyjne ścinkowo-zrywkowe „harwestery” - opowiada Jan Bartczak, który w nadleśnictwie pracuje już 30 lat. Urządzenie podjeżdża do drzewa, ścina je, okrzesuje, przecina oraz dzieli na kłody krótkie i długie. Dokonuje też pomiarów drewna. Zapisuje w pamięci nie tylko dane dotyczące wielkości, ale również i gatunku. Nie wszędzie da się nimi wjechać. Nie nadają się na tereny góryste czy podmokłe. Najlepiej sprawdzają się na litych drzewostanach sosnowych. - Kiedyś drewno wywożono głównie

końmi. Ta metoda stosowana jest nadal na terenach górystych. Potem używano do tych celów ciągników rolniczych. Specjalistyczny sprzęt pojawił się dopiero w latach 70-tych. Sam załadunek transportu musiał się kiedyś odbywać z użyciem siły fizycznej i lin. Było to także bardzo niebezpieczne. Poza tym bardzo eksploatowało to pracowników - wyjaśnia pracownik Nadleśnictwa Jarocin.

Kora, kopalniaki i żywica

Na przestrzeni prawie wieku zmienił się też asortyment pozyskiwanych surowców. W latach międzywojennych ważna była tzw. kora garbarska (dębowa). - Była ona mielona i parzona. Po odpowiedniej obróbce była stosowana m.in. do farbowania skór. Teraz zastąpiono je chemią. W latach 90-tych zaprzestano żywicowania drzewostanów. Przedtem w wielu miejscach można było zobaczyć przyczepione małe garnuszki, do których z nacięć na drzewie spływała żywica. Surowiec był wykorzystywany do produkcji kalafonii czy terpentyn - tłumaczy Jan Bartczak. Dodaje, że ważnym, niemal strategicznym surowcem były zawsze tzw. kopalniaki, czyli drewno używane przy budowie chodników w kopalniach. - Kiedyś pozyskiwano też karpinę przemysłową. Był to surowiec pozyskiwany z karczowanych pniaków. Po odpowiedniej obróbce służyły do ekstrakcji żywicy. Karpina była też używana jako opał - wymienia.

Wiele zmieniło się także w dziedzinie ewidencjonowania drewna. Kiedyś całą dokumentację prowadzono na papierze. Dziś dane wprowadza się w formie elektronicznej. Pomiary trzeba nadal wykonywać ręcznie. Nie wszędzie da się zastąpić ludzi komputerami. - Dzięki centralnemu systemowi widać na bieżąco, w którym leśnictwie i jakie gatunki znajdują się na stanie nadleśnictwa. Również sprzedaż drewna odbywa się na zupełnie innych zasadach. W latach PRL-u sprzedawaliśmy surowiec dla trzech, czterech odbiorców, którymi były wyłącznie duże zakłady. W tej chwili mamy ponad 100 klientów. Sprzedaż odbywa się wyłącznie za pośrednictwem internetu na zasadzie aukcji. I to popyt, zainteresowanie klientów kształtuje cenę - podkreśla Jan Bartczak. Jego zdaniem obsługa takiej ilości kontrahentów



Zdjęcie emerytowanych pracowników Nadleśnictwa Jarocin

tradycyjnymi metodami byłaby niemożliwa. - Ceny drewna cały czas są dość wysokie. Zainteresowanie jest duże, ale nie możemy wycinać więcej niż zakłada plan - dodaje.

Od 250 pilarzy do prywatnej firmy

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu Nadleśnictwo Jarocin miało swoje warsztaty i pracowników. Zatrudniało 200-250 pilarzy, których trzeba było m.in. wyposażyć w potrzebny sprzęt i organizować im pracę. W latach 80-tych nastąpiła prywatyzacja. Pilarze zaczęli tworzyć jednoosobowe firmy i świadczyć usługi na rzecz nadleśnictwa. Z czasem połączyli się w Zakłady Usług Leśnych. - Podpisujemy z nimi umowy w drodze przetargu na 3 lata. Dzięki temu nie musimy martwić się o bhp, sprzęt i organizację pracy. Ta zmiana z pewnością była korzystna. Firmy prywatne w przeciwieństwie do państwowych mają też większą swobodę w zakupie potrzebnego sprzętu - wyjaśnia Jan Bartczak.

Pracownicy Lasów Państwowych pamiętają, że co jakiś czas pojawiały się nowe pomysły racjonalizatorskie m.in. na sadzenia plantacji sosnowych czy topolowych. - Chodziło o pozyskanie jak największej ilości drewna w jak najkrótszym czasie. Tendencja jest dokładnie odwrotna - wyjaśnia pan Jan. Lasy Państwowe zostały powołane do istnienia właśnie po to, żeby zajmować się przede wszystkim pozyskaniem drewna. Dopiero z czasem dostrzeżono wagę innych zagadnień. - Ludzie chcieliby mieć piękne lasy, a z drugiej - drewniane meble i surowiec do palenia w kominku - podkreśla Joanna Henicz - Szklarz z Działu Technicznego Nadleśnictwa Jarocin, która zajmuje m.in. tematyką ochrony lasów i szkółką.

Nawet szyszki nie otwierają się same

Cały czas następuje modernizowanie istniejącego sprzętu, ale przygotowanie gleby dla sadzonek wygląda dokładnie tak samo, jak przed laty. Sadzenie odbywa się jedną z dwóch metod: ręcznie albo za pomocą sadzarek mechanicznych. - Skonieczni się epoka czynów społecznych prowadzonych

W telegraficznym skrócie

► Nominacja

Premier Donald Tusk powołał Piotra Otawskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska i jednocześnie Głównego Konserwatora Przyrody. Piotr Otawski to doktor prawa, adiunkt i wykładowca na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Poznaniu. Był doradcą ministra środowiska prof. Macieja Nowickiego. Od lutego 2009 r. pełnił funkcję zastępcy Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Nowy wiceminister będzie odpowiadał m.in. za kwestie związane z ochroną przyrody, leśnictwem i łowiectwem (LP).

► Powołanie

Artur Królicki został powołany przez dyrektora generalnego Lasów Państwowych Adama Wasiaka na stanowisko p.o. dyrektora RDLP w Krośnie. Artur Królicki

będzie łączył obowiązki dyrektora RDLP z dotychczas zajmowanym stanowiskiem zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych. Dyrektor generalny LP odwołał jednocześnie ze stanowiska dyrektora Regionalnej Dyrekcji LP w Krośnie Edwarda Balwierczaka.

► Wybierając się na grzyby

Lasy Państwowe, we współpracy z sanepidem, przygotowały dla Państwa bezpłatną ulotkę na temat bezpiecznego grzybobrania, którą można pobrać ze strony CILP (szukaj aktualności art. „ABC bezpiecznego grzybobrania”). W ulotce, oprócz opisów i zdjęć grzybów, zamieszczono podstawowe porady na temat ich zbierania. Na przykład autorzy folderu radzą, aby nie rozpoznawać grzybów po ich gorzkim smaku. Paradoksalnie te śmiertelnie trujące przeważnie mają przyjemny słodkawy smak (CILP).

► Zmiany w przepisach

19 sierpnia zaczęła obowiązywać nowelizacja ustawy o lasach. Zmiany dotyczą

m.in. formy zatrudnienia niektórych grup pracowników. Oznacza to, że niemal 8 tys. osób (m.in. zastępcy nadleśniczego czy też inżynierowie nadzoru) zostaną zatrudnionych na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Dotychczas obowiązywał tryb nawiązywania stosunku pracy w formie powołania na określone stanowisko. Według twórców nowelizacji powołanie nie zapewniało właściwej ochrony pracowników. Mieli oni także utrudnione dochodzenie swoich roszczeń przed sądami pracy (LP).

► 19 medali dla leśników

Na przełomie lipca i sierpnia w Szwajcarii odbyły się XXI Mistrzostwa Europy Leśników w Biegu na Orientację (EFOL). Ta prestiżowa, cykliczna impreza łączyła zgromadziła reprezentantów 14 państw. Polska drużyna zdobyła aż 19 medali. Zwycięzcom oraz wyróżnionym gratulujemy. Więcej o XXI Mistrzostwach Europy można przeczytać na www.efol.eu.



Jarocin (2004 r.)

przez szkoły, ale pojawili się inni entuzjasci. Mamy takie Ochotnicze Straże Pożarne, które co roku włączają się w sadzenie nowych lasów - twierdzi Szklarz. Dodaje, że największa rewolucja dotyczy procesu hodowli sadzonek. Od 1999 roku nasiona wysiewa się do specjalnych pojemników i umieszcza w ogrzewanych namiotach. Są to tzw. szkółki kontenerowe. - Kiedyś akcja zalesieniowa zaczynała się dopiero po tym, jak rozmarzła ziemia pod uprawami i można było zacząć wykopywać nowe drzewka z gruntu. Teraz możemy je dostarczyć do kontrahentów znacznie wcześniej. Sadzonki, podobnie jak i nasiona, można też dłużej przechowywać dzięki specjalnym chłodniom - wymienia.

Ulepszone też proces wyluszczenia. Szyszki otwiera się w warunkach kontrolowanych. - Takie nasiona na pewno są lepszej jakości niż takie, które zbieralibyśmy pod drzewami. Wydajność też jest dużo większa. Kiedyś szkółki zakładało się pod drzewostanem. Oralo się ziemię pod drzewami i czekało aż spadną nasiona, z których później zakielkują nowe rośliny - opowiada Joanna Henicz - Szklarz. - Kiedyś leśnictwo funkcjonowało zgodnie z zmianami pór roku. Pozyskanie drewna odbywało się jedynie zimą. Teraz możliwe jest przez cały rok.

Ale i w tej dziedzinie nie wszystko dało się całkowicie zmechanizować. Wiele gatunków szyszek nadal trzeba zrywać ręcznie z drzew. - Środki ochrony roślin zostały udoskonalone, coraz bardziej wybiórcze i coraz mniej szkodliwe dla środowiska. Jest ich dużo na rynku, ale z uwagi na nasze certyfikaty nie możemy ich używać. Rolnictwo bardzo z tego korzysta, ale my nie - wyjaśnia pracownica nadleśnictwa.

Grzyby i jagody przy drogach

Dzięki zmianom strukturalnym Nadleśnictwa Jarocin nie tylko nie zatrudnia pracowników fizycznych, ale również zaprzestano prowadzenia tzw. gospodarki łakowo-rolnej. - Na swoich polach produkowaliśmy zboże, które sprzedawaliśmy. Mamy też stawy w Klęce i Tarcach. Obecnie je wydzierżawiamy. Jest to związane z reorganizacją, która zmniejszyła liczbę pracowników. Ograniczyliśmy naszą działalność do minimum. Pamiętam czasy, gdy każdy pracownik

w deputacie otrzymywał po dwa karpie przed świętami Bożego Narodzenia. Reszta ryb była sprzedawana. Mielismy konie do zrywki, czyli wywożenia drewna z lasu. Hodowaliśmy też świnię - tłumaczy Jan Bartczak.

Przez lata zdążyliśmy się przyzwyczaić do widoku ludzi sprzedających jagody i grzyby przy drogach. Kiedyś mogło się to odbywać jedynie za pośrednictwem spółdzielni „Las”. - Taki punkt znajdował w każdej większej miejscowości, również w Jarocinie. Większość owoców była eksportowana na całą Europę. Sprzedawaliśmy surowce m.in. do Horteksu - dodaje Joanna Henicz - Szklarz.

Wywóz drewna prowadził Ośrodek Transportu Leśnego, który stanowił część Nadleśnictwa Jarocin. Ich baza znajdowała się przy obecnej siedzibie Nadleśnictwa Jarocin. Większość surowca przewożona była za pośrednictwem pociągów towarowych. - Od czasów powojennych lasy zapewniały swoim pracownikom wszystko: od maszyn, urządzeń, po miejsca zamieszkania i drogi. Nadleśnictwo ma swój udział w wybudowaniu obwodnicy. Dzięki nam powstawały bloki mieszkalne i nowe osady. Lasy zawsze miały udział w budowaniu dróg. Leśniczowie byli często jedynymi, którzy mieli telefony, z których korzystali wszyscy. Lasy Państwowe dawały drewno na słupy, żeby można było poprowadzić druty. Jeśli leśniczówka była na końcu wsi, to dzięki temu wodociąg był doprowadzany do wielu domów po drodze - wspomina Jan Bartczak. Z sentymentem informuje, że dawniej zawód leśnika miał większy prestiż. Pan Jan dodaje, że gdy w latach 1980-85 zajmował się edukacją, nie była ona aż tak dobrze zorganizowana, jak w tej chwili. - Jeśli szkoły nas zapraszały, to spotykaliśmy się z uczniami. To nie było usystematyzowane. Takie raczej od przypadku do przypadku. Obecnie odbywają się nie tylko lekcje na temat lasów i ochrony środowiska, ale mamy wspaniałe ośrodki w Czeszewie. Szkoda tylko, że edukacja ekologiczna niestety nie idzie w parze np. z nieśmieceniem w lasach. Starsze pokolenia potrafiły docenić las. Niektórzy nadal traktują las jako mienie państwowe, czyli niczyje - podsumowuje Jan Bartczak.

Od lat 50-tych lesistość naszego kraju wzrasta regularnie. - Uważam, że leśnictwo to sukces. Wszystko zmieniło się na plus.



Bywa, że zapraszani jesteśmy przez myśliwych na wspólne polowanie - Potarzyca lata 90-te

Lasy zajmowały się nie tylko produkcją, bo już w operatach z lat 50-tych są zapisy o ochronie przyrody, pozostawianiu drzew z dziuplami, pozostawianiu martwych drzew w lesie, zakładaniu budek lęgowych dla ptaków i nietoperzy. Ochrona przyrody nie jest wynalazkiem dzisiejszych ekologów. Nie byłoby tych wszystkich pięknych krajobrazów, gdyby nasi przodkowie o to nie zadbał. Teraz środki unijne pozwalają na lepsze chronienie naszych najcenniejszych obszarów. Kiedyś grodziło się nawet mrowiska w lasach. Mało kto o tym teraz pamięta - wymienia Joanna Henicz - Szklarz.

LIDIA SOKOWICZ

Wybór zdjęć i podpisy: Jakub Wojdecki



Wtedy młodzi ciałem - dzisiaj już duchem, dzielnie reprezentowaliśmy i walczyliśmy o każdy punkt w zawodach futbolowych



Rocznie nasz OEL w Czeszewie odwiedza ponad 4.500 osób chcących bliżej przyjrzeć się pracy leśnika i nauczyć się czegoś o lesie



Straż leśna w gotowości

Powaliło drzewa

Niemal 20 ha lasu zostało całkowicie zniszczonych podczas nawałnicy, która 4 sierpnia nawiedziła Nadleśnictwo Ruda Maleniecka (RDLP w Radomiu). Leśnicy nadal szacują straty, które wstępnie określono na 12-15 tys. metrów sześciennych pokaszanych drzew. Powierzchni wiatrolomów i wałów jest kilka (największa 8 ha). Teraz pracy jest co niemiara, po oszacowaniu strat drzewa należy szybko uprzątnąć i zabezpieczyć ich przed szkodnikami oraz deprecjacją. W wyniku zaistniałej sytuacji obecnie trwa okresowy zakaz wstępu do lasu (LP).

III Rejs Bractwa Żeglujących Leśników

W wydarzeniu wzięło udział ponad 80 żeglarzy z całej Polski. W tym roku uczestnicy zdobywali południową część Wielkich Jezior Mazurskich. Pierwsze miejsce w regatach zajęła załoga z Nadleśnictwa Goldap, płynąca „Bingo 930”, ze sterniczką Sandrą Janowską. Drugie miejsce zajęła załoga jachtu „Moja” ze sternikiem Jackiem

Budą, a trzecie - załoga Nadleśnictwa Dojlidy na pokładzie „Bolero Bełkot” ze sternikiem Piotrem Golembiewskim. Drużyna z jachtu „Ryś” ze sternikiem Lechem Gollusem dzielnie walczyła, żeby zdobyć statuetkę sekretarza Nadleśnictwa Pisz za ostatnie miejsce regat (LP).

Ogień w lesie

Trzeci, najwyższy stopień zagrożenia pożarowego obowiązuje prawie w całym kraju. Leśnicy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności i przypominają o zakazie używania w lesie otwartego ognia. Służby codziennie od 1 marca do 31 października określają stopień zagrożenia pożarowego na podstawie pomiaru wilgotności ściółki sosnowej w lesie, wilgotności powietrza i współczynnika opadowego. Od początku roku do 20 lipca w lasach prywatnych i państwowych wybuchło ok. 3.400 pożarów, najwięcej w woj. mazowieckim, świętokrzyskim i śląskim. Lasy w Polsce ze względu na dominację drzewostanów iglastych są wyjątkowo zagrożone

przez ogień. Na walkę z pożarami Lasy Państwowe zaplanowały na ten rok ponad 80 mln zł. Aktualną sytuację pożarową można śledzić na stronie: www.lasy.gov.pl

Konkurs krasomówczy

Możesz oddać swój głos na leśnika w konkursie na Mistrza Mowy Polskiej 2014. Wśród nominowanych do tytułu znalazł się Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie, wielokrotny Członek Jury konkursu Bajarze z Leśnej Polany. Głosowanie internetowe trwa do 27 września - zachęcamy do udziału w plebiscycie: <http://www.mistrzomowy.pl/glosowanie-ramp-2014>

Zestawił: WoJak

Od wycinki drzew po nowoczesną edukację

Rozmowa
z KRZYSZTOFEM
SCHWARTZEM,
nadleśniczym
Nadleśnictwa Jarocin

■ **Lasy Państwowe obchodzą w tym roku 90-lecie powstania. Dobrze rozpoczęła działalność przerwał wybuch II wojny światowej. Po okupacji trzeba było odbudować na nowo strukturę przedsiębiorstwa. Co pana zdaniem jest najważniejszym wydarzeniem w tak długiej historii?**

Ważnym rozdziałem w historii lasów były czasy po zakończeniu II wojny światowej aż do końca lat 40-tych i związana z tym okresem nacjonalizacja, czyli upaństwowienie gruntów i lasów. Przejmowane tereny organizowano w leśnictwa, które skupiały się w tzw. rejonach. Budynek obecnego nadleśnictwa powstał w latach 1951-52 i pierwotnie był siedzibą takiego właśnie rejonu. Niezależnie od rejonów były okręgowe zarządy lasów państwowych, założone na bazie przedwojennych dyrekcji. Ale ilość lasów, którymi zaczęto zarządzać, wzrosła ogromnie, dlatego tak potrzebna była ta rozbudowana struktura. Leśnictwa skupiały się w nadleśnictwa. Te z kolei tworzyły rejon lasów państwowych. I dopiero na końcu były dyrekcje okręgowe i naczelny zarząd w Warszawie. Rejony były tworem przejściowym i zniknęły w latach 50-tych.

■ **Budynek nadleśnictwa wrósł już w krajobraz Jarocina. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że na początku mieściło się ono w zupełnie innym miejscu.**

Pierwotnie miało siedzibę w budynku przy ul. Kasztanowej. Prawdopodobnie w tym samym miejscu wcześniej mieściła się administracja lasów należących do księcia Radolina. Później biura przeniósł się na ul. Śródmiejską. Nadleśnictwo w Czeszewie miało znacznie dłuższą historię. Jego korzenie sięgają czasów Skarbu Pruskiego. Pod koniec lat 30-tych miało obszar ok. 3,5-4 tys. ha, ale rozrzuconych na dużym obszarze. Te skrawki rozciągały się od Nekli po Pleszew. Nadleśnictwo w Kłęce było zorganizowane dopiero po wojnie. To był naturalny proces. Kiedy państwo zaczęło przejmować ogromne majątki leśne, te obszary różniły się bardzo między sobą. W niektórych miejscach gospodarka była lepiej zorganizowana. Niektóre majątki miały swoich leśników czy gajowych, a inne tylko strażnika od pilnowania. Dlatego trzeba było zorganizować strukturę. Po likwidacji rejonów wzrosło znaczenie nadleśnictw, ale były one zbyt małe. W latach 70-tych XX wieku doszło do likwidacji małych nadleśnictw. W roku 1972 połączono trzy małe nadleśnictwa - Kłękę, Czeszewo i Jarocin - w jedno duże. Tworzono także większe szkółki wyposażane m.in. w deszczownie i maszyny specjalistyczne w miejsce szkółek leśnych prowadzonych przez leśniczych. Cała produkcja szkółkarska była koncentrowana.

■ **Zmiany w nadleśnictwach prowadzone są cały czas. Jeszcze całkiem niedawno przeprowadzano reformy, w wyniku których zmniejszono liczbę leśnictw.**

Od czasów reformy z 1972 roku wielokrotnie zmieniano granice i zasięgi leśnictw. Niektóre były likwidowane, łączone z innymi. Powstawały też nowe. Ale to są ruchy, które nie obejmują dużych obszarów. Generalnie

ta struktura istnieje i funkcjonuje do dzisiaj. Ja zacząłem pracować w marcu 1993 roku. Wtedy nadleśnictwo składało się z 21 leśnictw. Na skutek różnych przyczyn ta ilość się zmniejszała. Przed 2010 rokiem było już ich tylko 17. Założenie optymalizacji jest takie, że leśnictwo nie może być mniejsze niż 1.500-1.600 ha oraz roczne pozyskanie drewna na poziomie 4-5 tys. metrów sześciennych. I każdy leśniczy ma do pomocy dwóch podleśniczych. W tej chwili nasze nadleśnictwo ma już tylko 14 leśnictw. Nie jest wykluczone, że za jakiś czas ta liczba może być jeszcze bardziej zmniejszona. Podkreślić należy to, że mamy specyficzną organizację i strukturę jest słuszne, bo nie jesteśmy typowym zakładem produkcyjnym. Mamy w swoim zakresie zadania dotyczące edukacji, ochrony przyrody i środowiska.

■ **Rewolucję w działalności Lasów Państwowych widać też w dziedzinie edukacji. Zaczynało się od odwiedzin leśników w szkołach, a obecnie Nadleśnictwo Jarocin ma ośrodek edukacyjny w Czeszewie z innowacyjną instalacją „Rzeka”. Od kiedy zaczęto dostrzegać rolę edukacji?**

Pomysł na edukację czy kompleksy promocyjne zaczął się około 2000 roku. Związane to było z nową ustawą o lasach. Jest to zupełna nowość. Dzięki temu zaczęliśmy aktywnie wychodzić ze swoją ofertą do ludzi. Nasza dyrekcja zdawała sobie sprawę, jak ważne jest, żebyśmy mieli społeczeństwo po swojej stronie. Widać, że to funkcjonuje, skoro zakusy na lasy państwowe są negatywnie postrzegane przez ludzi. Ważne jest to, że można bez problemów wejść do lasów, pozbierać grzyby czy jagody. I że nie trzeba mieć na to jakichś specjalnych pozwoleń. A to nie byłoby takie oczywiste, gdyby lasy miały być własnością prywatną. Świadomość społeczeństwa jest duża, szczególnie w Europie. To jest paradoks, że na naszym kontynencie świadomość ekologiczna jest największa, a jednocześnie za sprawą ogromnej konsumpcji wyrobów drzewnych Europa przyczynia się do największych wylesień w innych, uboższych rejonach świata.

■ **Wspomniał pan o reformie z 1972 roku. Nie były to jedyne zmiany w Lasach Państwowych. Jakie momenty przełomowe były ważne dla ich rozwoju?**

Z pewnością był to 1991 rok. Nowa ustawa umocniła naszą samodzielność. Wcześniej lasy państwowe były częścią rolnictwa czy przemysłu drzewnego. Byliśmy traktowani głównie jako dostawca drewna i surowców. Najważniejsze za czasów socjalizmu były tzw. kopalniaki, czyli drewno przeznaczone na obudowy chodników w kopalniach. To był strategiczny surowiec. Podobnie jak na żywicę, były narzucone plany centralne, które trzeba było niezależnie od okoliczności zrealizować. Drugim ważnym surowcem była tzw. papierówka. Powstawały duże zakłady papiernicze czy produkujące płyty wiórowe i trzeba było dostarczyć surowiec. Nie mieliśmy żadnej swobody ani nic do gadania. Dopiero w 1991 roku zapisano, że tak samo ważna jak pozyskanie drewna jest ochrona lasów. W miejsce planów nakazowych poja-

wiła się po prostu podaż drewna wynikająca z możliwości produkcyjnych lasu. Lasy zyskały prawdziwą samodzielność. Wypracowane zyski przeznaczono na całkowite odnowienie infrastruktury administracyjnej i terenowej. Po drugiej stronie pojawiły się nowe gałęzie przetwórstwa drzewnego, przede wszystkim prywatne. Dużo drewna do dziś idzie na palety. Okazało się, że drewno stało się surowcem pożądanym. Mogliśmy sprzedawać je temu, kto płać więcej. Zaczęły rosnąć ceny drewna. W latach 1995-97 udało nam się namówić pracowników do zakładania swoich firm, które funkcjonują dobrze do tej pory. Nie było to przeprowadzane na siłę. Robiliśmy wyliczenia. Rozmawialiśmy. Ten proces postępował dość naturalnie. Wielu pracowników mogło przejść na wcześniejszą emeryturę.

■ **Większa samodzielność w podejmowaniu decyzji oznacza też większe ryzyko.**

W latach 90-tych bywały lata trudniejsze, gdy przetwórstwo zmniejszało zapotrzebowanie, następował okres trudności finansowych. Muszę jednak stwierdzić, że w ciągu ostatnich 23 lat tych okresów było mało, a środków jednak przybywało. Nadleśnictwa mogły sobie pozwolić na to, żeby wyremontować swoją infrastrukturę - siedziby nadleśnictw i leśniczówek, zainwestować środki w budowę nowych dróg, zmodernizowanie szkółek leśnych. Dzięki temu w Jarocinie powstała nowoczesna wyłuszcarnia nasion z chłodnią. Również 2004 rok, czyli nasze wejście do Unii Europejskiej, nie był bez znaczenia. Otworzyło to nowe rynki zbytu, eksport. Zwiększyło się zapotrzebowanie na palety. Wzrost zapotrzebowania na drewno spowodował wzrost cen.

■ **W tamtych czasach były to na pewno trudne decyzje. Z przedsiębiorstwa zatrudniającego kilkadziesiąt pracowników pozostała jedynie administracja.**

Lasy Państwowe postępowały dość konsekwentnie i teraz zarządzamy lasami, prowadzimy odnowienia i ochronę, nie mając swoich pracowników fizycznych. Wszystko zlecane jest firmom zewnętrznym. W Nadleśnictwie mamy 63 pracowników administracyjnych, z których 44 jest uprawnionych do noszenia mundurów. Zlecamy prace trzem dużym Zakładom Usług Leśnych. Są one w tej chwili wyposażone w maszyny za miliony złotych. A to oznacza, że nie tylko nie doprowadziliśmy ich do ruiny, ale wprost przeciwnie - daliśmy im zarobić i umocnić się na rynku. To jest wielki sukces. Jak się patrzy na naszą historię, na to, jakie mamy płace i pozycję społeczną, to w człowieku budzi się refleksja, dlaczego innym przedsiębiorstwom np. PKP nie udało się tego tak samo dobrze zrobić. Za mojego pokolenia lasy przeżywają chyba największą prosperitę w ciągu całej swojej 90-letniej historii. Powierzchnia zarządzanych lasów zwiększyła się od czasów przedwojennych co najmniej pięciokrotnie. Przed wojną w tej naszej części Wielkopolski dominowała własność prywatna.

■ **Dziewięćdziesiąt lat temu działalność Lasów Państwowych opierała się wyłącznie na papierowych dokumentach.**

Tak było przez ponad 70 lat. Nasza firma obecnie jest całkowicie z informatyzowana. Cała ewidencja gospodarcza odbywa się za pośrednictwem rejestratorów i komputerów. To jest duży skok cywilizacyjny. Leśniczowie mają rejestratory, takie jak np. inkasenci, do których wprowadzają dane dotycząc m.in. ilości pozyskanego drewna, czy ilości wydanego drewna.

■ **Dzięki większej niż dawniej samodzielności, możecie teraz oprócz działalności produkcyjnej i edukacyjnej włączać się w sprawy ochrony przyrody. Ale czy w tej dziedzinie dzieje się coś ważnego?**

Ze zdziwieniem stwierdziliśmy, że wiele cennych obszarów leśnych opisanych jest tylko powierzchownie. Nie zbadany jest np. świat grzybów, owadów, fauny i flory wodnej itd., itd. Wydaje nam się tylko, że wszystko już wiemy. Przed nami jest jeszcze wiele zaskoczeń. Przy okazji badań nad bocianami czarnymi okazało się, że żywią się one w znacznej mierze piskorzami. Naukowcy byli przekonani, że ten gatunek ryb jest już na wymarciu. W ostatnich latach odbudowała się populacja bobrów, kruków czy żurawi. Na naszych oczach następują bardzo zaskakujące zmiany. A z drugiej strony mamy głuszcze, cietrzewie czy zajacę, które zupełnie nie są w stanie odnaleźć się w nowych warunkach. Leśnictwo jest teraz ważnym ogniwem systemu ochrony przyrody. Najcenniejsze obszary leżą właśnie w Lasach Państwowych.

■ **Jaka w tej chwili jest najważniejsza inwestycja prowadzona przez Nadleśnictwo Jarocin?**

Budujemy obecnie szkołę kontenerową. Nasza szkołka specjalizować się będzie w produkcji sadzonek dębowych. Ten gatunek w pierwszym roku życia bardzo mocno się ukorzenia. Sadzonki wyjmowane z gruntu siłą rzeczy miały zawsze silnie uszkodzony system korzeniowy. Nasze sadzonki (z bryłą korzeniową) gwarantują, że powstałe z nich lasy będą o wiele zdrowsze. Produkować będziemy około 4 miliony sadzonek dla wielu nadleśnictw naszej dyrekcji. Wiele czynności będzie zmechanizowanych, już od momentu wysiewu żołądzi.

■ **Szkółka to chyba drugi, obok ośrodka edukacji leśnej w Czeszewie, powód do dumy?**

W Czeszewie udało nam się zorganizować bardzo fajny ośrodek edukacyjny. Pomogła w tym możliwość pozyskania środków unijnych. System monitoringu poziomu wód gruntowych w uroczysku i uzyskane dane zostały opublikowane w prestiżowym wydawnictwie specjalistycznym w Anglii. To doniesienie naukowe katedry inżynierii leśnej Uniwersytetu Przyrodniczego jest dużym sukcesem także moim - występuję w nim jako jeden ze współautorów. To jest powód do szczególnej dumy, że nasze pomysły na ochronę przyrody (powiązane z edukacją) trafiły na łamy naukowe.

Rozmawiała
LIDIA SOKOWICZ